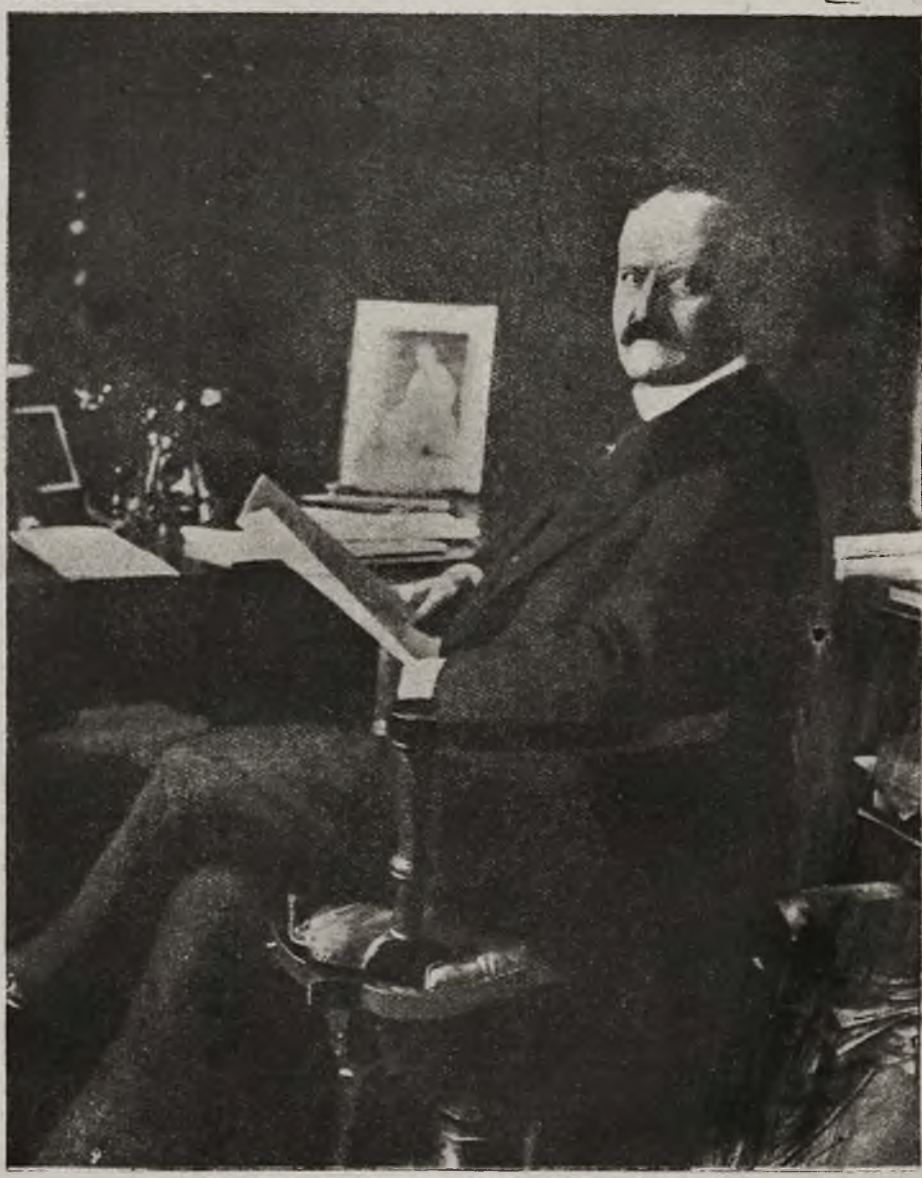




Pochód na Rosję: Ratusz w Stanisławowie.



Nowy kanclerz Rzeszy niemieckiej: Dr. Michaelis.

dym, śniegu odwiecznym, kopie się długie tunele, które podchodzi się nieprzyjaciela, lub niepostrzeżenie dla niego dowozi się żywność i amunicję. Miesiącami nieraz drąży się w litej skale podkop, aby wysadzić w powietrze cały szczyt góry, obsadzony przez nieprzyjaciela, lub — samemu zginać wcześniej od jego kontr-podkopu. Ogromne, na-

turalne jaskinie, o nieprzebitych, grubych sklepieniach z granitu, służą za bezpieczne schronienia całym kompaniom, które jednak czasem całe też giną, jeżeli u wejścia jaskini padnie dobrze wycelowana nieprzyjacielska mina, nabita trującymi gazami. Na nartach, które dawniej służyły tylko do wesołego sportu, spuszczają się z gór, po ośnieżonych zbo-

czach, oddziały, by spaść niespodzianie na wroga, obozującego w dolinie, lub też stoczyć walkę z oddziałem takich samych narciarzy nieprzyjacielskich, spotkanych po drodze. Czyny taternicze, których dawniej dokonywali tylko pojedynczy śmiali przewodnicy, teraz wykonują całe pułki, w dodatku wlokąc ze sobą nie tylko własne uzbrojenie, ale nieraz



Pochód na Rosję: Płonąca wieś Koniuchy pod Zborowem.